Należytość pocztową uiszczono ryczałtem. Cena 20 gr.

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, oświatowym i gospodarczym.

NACZELNY REDAKTOR: POSEŁ EUGENJUSZ OPOLSKI.

Rok I. Kraków, czwartek 30 maja 1929 r. Nr. 21.

O zjednoczenie ruchu ludowego.

„Piast“ ogłosił uchwałę Zarządu Głównego swego stronnictwa wzywającą do połączenia stronnictw ludowych. Myśl nie nowa — ciągle aktualna — ciągle z utęsknieniem przez masy chłopskie oczekiwana. Kwestja ta nabrzmiała tak dobrze, że żadne stronnictwo nie ma odwagi powiedzieć — nie chcę się łączyć, a każde głosi, że jest za zjednoczeniem polityki chłopskiej — ale inne stronnictwa nie chcą. Jaka jest rzeczywista prawda w tej ważnej sprawie? Klub Stronnictwa Chłopskiego w tym nowym Sejmie, niejednokrotnie się nad tem zastanawiał i prowadził nieobowiązujące rozmowy z Wyzwoleniem i Piastem. Rozmowy te doprowadziły do pewnego zbliżenia tych stronnictw, ustały, jeżeli nie całkiem, to w znacznym stopniu oszczercze ataki stronnictw, a jednolity front ludowy w Sejmie ma już nawet pewne dodatnie wyniki, jak choćby tylko odrzucenie projektów trzech nowych podatków i t. p.

Właśnie podpisany prowadził za wiedzą klubu Stronnictwa Chłopskiego rozmowy z posłami z Piasta, Witosem, Ratajem, Brodackim, Pieniążkiem, Rząsą i Madejczykiem na temat połączenia. Doszło nawet do tego, że posłowie z Piasta (Pieniążek, Rząsa i Madejczyk) odbyli konferencję z prezem Dąbskim. Klub Stronnictwa Chłopskiego uchwalił jednogłośnie zwrócić się najpierw z tą propozycją do klubu Wyzwolenia, jako lewicowego radykalnego, bo mniejsze zachodzą różnice w programach, a gdyby się to udało, zwrócić się wtedy do Piasta.

Już 3 miesiące minęło, jak prezydjum klubu Stronnictwa Chłopskiego wystosowało list do klubu Wyzwolenia z propozycją odbycia wspólnego zebrania obu klubów, celem naradzenia się nad niebezpieczeństwem, grożącem całej demokracji i nad ewentualnem połączeniem. Trzy miesiące minęło, a Klub Wyzwolenia **nie dał nawet odpowiedzi**, czyli wolno przypuszczać, że nie chce się łączyć. Obecnie zwraca się z tą propozycją Piast. Zapewne prezydjum Piasta wystosowało listy do innych klubów i w każdym razie od naszego klubu otrzyma odpowiedź, jaką — nie chcę przesądzić, bo decyduje w tem cały klub.

Jaka jest różnica między Piastem a Stronnictwem Chłopskiem? My głosimy jasno i zdecydowanie, że jesteśmy klubem lewicowym radykalnym. Piast jest klubem centrowym umiarkowanym, a nadto klerykalnym, czego najlepszym dowodem blok wyborczy Piasta. My nie widzimy zupełnie potrzeby ani przesiadać się do centrum, ani tembardziej iść na podwórko klerykalne. Jeżeliby klub Piasta chciałby powrócić na dawną swoją drogę z pierwszego Sejmu, na której zdobył tak ogromną w swoim czasie potęgę, jeżeliby Piast uznał za potrzebne zwrócić się na lewo, to wtedy nicby nie stało na przeszkodzie w połączeniu naszych klubów. Uświadomieni chłopi nie mają najmniejszego interesu porzucać radykalnego kierunku polityki, a tembardziej zwracać się do polityki klerykalnej, która ich tylko ogłupia i pędzi zawsze pod nogi klas posiadających.

Obecne stosunki polityczne i gospodarcze, bynajmniej nie pchają uświadomionych chłopów do polityki ugodowej i umiarkowanej.

Tylko jedno przyjmijcie koledzy z Piasta do wiadomości. Jeżeli się dąży do połączenia, to jak zrozumieć ataki Waszej prasy w dzielnicy poznańskiej na Stronnictwo Chłopskie? Jak zrozumieć Wasze ataki na Zjazdach Powiatowych w Bochni i Jarosławiu? Jak zrozumieć, że straszycie chłopów na tych Zjazdach, że Stronnictwo Chłopskie chce zniszczyć religję, rozwody zaprowadzić i t. p. Tych straszaków przestały się już bać mądrzejsze wróble, a Wy myślicie, że się tego przestraszą chłopi. Sami nie wierzycie w to co mówicie, tylko pogłębiacie przepaść między stronnictwami, a chcecie się łączyć. Tylko szczerze i uczciwie może być ta sprawa doprowadzona do pomyślnego rezultatu.

Zali Wy nie uznajecie złych stron dzisiejszego konkordatu, szkodliwych dla Państwa i dla klasy chłopskiej, ba nawet dla Kościoła?

Zali duchowieństwo ma być ciągle w zależności od obszarnictwa i odgrywać haniebną rolę duchownej policji na rzecz magnaterji i szlachetczyzny?

Mimo wszystko, dałby Bóg, aby przyszło do tego połączenia, byle nie kosztem wypaczenia polityki chłopskiej, która musi być jasna, zdecydowana i konsekwentna. Dość już tych łamańców i karkołomnych skoków w polityce ludowej.

A wkońcu jeszcze jedna uwaga. Łączyć się, to łączyć, ale nie rozbijać, nie spacerować grupkami od stronnictwa do stronnictwa, bo te spacery nietylko siły i stanu posiadania chłopskiego nie powiększają, ale przeciwnie osłabiają i rozbijają coraz bardziej. Przyznajmy się szczerze, że każdy klub zamiast łączyć się z całym klubem, wolałby **przyciągać** do siebie grupkę posłów z innego klubu, a to uważam za zbrodnię w stosunku do klasy chłopskiej i żaden klub, ani Wyzwolenie, ani Piast, nie doczeka się, aby z klubu Stronnictwa Chłopskiego wyszła jakaś grupka posłów do innego klubu.

Widząc wielkie trudności w połączeniu stronnictw, nie uznaję jednak niemożliwości tego wielkiego dzieła.

Już świta, ale na przeszkodzie stoi zwykle marna pospolitość, osobiste porachunki, prywatne ambicje.

Czy się to da pokonać i doprowadzić do pomyślnego rezultatu, pokaże niedaleka przyszłość.

Eugenjusz Opolski, poseł.

Wszystkich Czytelników bardzo prosimy, aby nam podawali adresy znajomych i krewnych, którzy przebywają poza granicami np. w Ameryce. Kanadzie, Brazylji, Argentynie, Francji i t. p. krajach, byśmy im mogli posłać „Chłopską Sprawę“, aby i oni wiedzieli, co się w Polsce dzieje.

Ambicje prowadzą tylko narody do zguby i nędzy.

Gdy się człowiek zdrowym rozumem nad wszystkiem zastanawia, dojdzie do przekonania, że większa część złego na świecie pochodzi od samych ludzi, przez swe ambicje.

Zaraza ta grasuje przeważnie pomiędzy możniejszemi tego świata i czyni przez to straszne spustoszenie i nędzę w całem społeczeństwie. Bywają ludzie u władzy tacy z którymi nieda się nic zrobić, gdyż wszystko robią na swoje kopyto i uważają, że ich projekt tylko dobry, a nie inny, choćby to była myśl najwznioślejsza dla całego narodu. Jakie to głupie mój Boże! Przecież musimy przyznać, że nie u każdego człowieka znachodzi się zdolności w każdym kierunku. Zatem potrzeba jest rozważyć, a co złe skreślić, a co dobre zostawić.

Idźmy dalej. Mam tu na myśli tą najgłupszą rzecz poprostu wojny, które społeczeństwu nie pozwalają się rozwijać i żyć jak należy. Słowem największe marnotrawstwo i głupota pod słońcem. Najlepszy mamy tego dowód z ostatniej wojny światowej, po której do dziś społeczeństwo świata nie może się podźwignąć. I naprawdę kiedy się człowiek nad tem wszystkiem zastanowi, to wierzyć się nie chce, żeby dziś ludzkość, która dochodzi do szczytu cywilizacji i wiedzy tak się wysilała w kierunku wynalezienia najstraszniejszych odkryć siejących zniszczenie na ziemi. I gdyby to jeszcze człowiek zbroił się tak przeciw dzikim bestjom, ale o zgrozo, człowiek zbroi się przeciw — ludziom.

Niejeden powiada że tak być musi, bo gdzieżby tyle ludzi ziemia wyżywiła. Moim chłopskiem zdaniem, nie jest to uzasadnione. Albowiem za to, co pochłaniają te nowoczesne zbrojenia, to gdyby ludzkość wykorzystała przyrodę możnaby bardzo wiele poprawić los, nie setek, ale miljonów ludzi. Zastanowić by się również należało nad tem, czy też między społeczeństwem dochodzącym do szczytu wiedzy i cywilizacji, a narodem dzikusów do których odnosimy się dziś ze wstrętem i pogardą jest jaka różnica. Owszem jest pod innymi względami, lecz pod tym względem jest różnica niewielka, chyba ta, że tamci upolowaną sobie zdobycz t. j. człowieka innej rasy zjadają.

I czyż niemożnaby również te zatargi i spory pomiędzy narodami załatwić w inny sposób polubowny. — Niestety nie pozwolą na to również to ambicje ludzi, którzy dzierżą władzę.

Wkońcu przychodzi mi na myśl, że przyjdzie czas, iż narody przyjdą do przekonania i zrozumienia zgubnych skutków tej działalności „ja", a pokolenia po nas czytając naszą smutną historję, nie zechcą nawet wierzyć temu co się dziś dzieje.

Oto com myślał tom napisał prosto po chłopsku, o tych wielkich sprawach co się wiele czytuje po gazetach, a co się zwie tak po pańsku pacyfizm, czyli pokojowość. Wynikałoby z moich chłopskich uwag to, że my chłopi kierując się zdrowym rozumem powinniśmy być zwolennikami pokojowości, gdyż wojny właśnie dla nas są najokrutniejsze.

Jaworski Stanisław
Błędowa Tyczyńska, pow. Rzeszów.

„Stary" Jasiu.

Zwykle przed śmiercią daje się widzieć u człowieka wielka gorączka, w której tenże plecie różne brednie, za które my nie czynimy go odpowiedzialnym, bo ten człowiek jest nieprzytomny. Czasem także przed śmiercią dostaje człowiek konwulsyjnych ataków, czy też bolów w czasie których krzyczy, tłucze się, szamoce, byle tylko ulżyć bólowi.

To samo dzieje się teraz z p. Stapińskim. Wprawdzie nad jego „Związkiem Chłopskim" już dawno położyły krzyżyk prawie wszystkie wsie, on jednak sam w to, nie żeby nie wierzył (bo dobrze o tem wie) ale nie chce wierzyć. — W ostatnich swych przedśmiertnych odruchach (politycznych) rzuca się, szkaluje innych, byle tylko wyładować gdzieś ten jad, który tkwi w jego duszy. Szlakuje drugich, bryzga na nich błotem swej nienawiści, lecz jak powiadam są to tylko przedśmiertelne podrygi.

Panie Stapiński! Co tu dużo gadać, powiedziałem panu, że pan **wlazłeś do jedynki**, a pan zamiast jasno na to odpowiedzieć wykręcasz się sianem, jak możesz. Chciałbyś dalej chłopów tumanić? Nie panie dobrodziejaszku! Chcesz, żebym jeszcze więcej kwiatków pokazał chłopom? Ano dobrze! Pamiętasz pan, jak to na wiecu w Bieczu mówiłeś chłopom, że dlatego im się źle powodzi, że w całym Sejmie (byłym) jest tylko kilkunastu chłopów od pługa, że takich należy wybierać. Ano myślę sobie, pewnie nam tu p. Stapiński wprowadzi do Sejmu ze stu chłopa. Czekam dalej.

Za kilka miesięcy przyjeżdża p. Stapiński do Gorlic na wybór kandydata na posła. Ciekawy byłem którego to „chłopa od pługa" p. Stapiński obierze, więc też poszedłem na ten wybór, ale co się pokazało. Jak się chłopi zeszli, tak p. Stapiński pokazuje im pana dyrektora Magistratu i mówi: Jego obierzcie, bo on „zasłużony" (o tych zasługach p. Laskowskiego już nieraz nasza gazetka pisała). Załamałem wprost ręce i myślę sobie czy to ten Stapiński co był w Bieczu czy nie? Pytam się więc jednego chłopa, a ten mi powiada, że to ten sam „przyjaciel ludu". Wtedy to dopiero zrozumiałem, co to znaczy p. Stapiński. Dziś mu jego interes każe mówić „tak" to powie, a jutro na to samo powie „nie".

No a co było z tą jedynką, powiedzno sam p. Stapiński, tylko znów się nie wykręcaj, że „jakiemuś Młodemu" nie będziesz odpowiadał. Odpowiedz pan chłopom, bo cię o to pytają. Czy nie pisze artykułów w twojej gazecinie pan Bojko i pan Kosiba z bebe? Czy wiesz pan, że ci panowie głosowali za podatkami dla chłopów. Odpowiedz pan na to jasno. To pan chcesz chłopów z takimi jednoczyć? Wstyd!

Napisz nam pan czy nie wiesz o tem, że projekt jedynkowej konstytucji to uszczuplenie szczupłych praw chłopskich? A dlaczego pan tak tę konstytucję zachwalasz i bałamucisz chłopa? My wiemy dlaczego... Jeszcze raz pana pytam, czy przed wyborami jedynka gorsza, a teraz jest lepsza? Na to pan odpowiedz, a nie wlepiaj swych zębów tam gdzie nie trzeba, bo się jeszcze mogą połamać.

Wiemy o tem, że ci żal i poprostu zły jesteś na to, że co tydzień widzisz w naszej gazetce listy od twych dawnych ludzi i widzisz sprawozdania z zebrań i wieców, które licznie nasze „Stronnictwo Chłopskie" urządza. To cię boli. A pan czemże karmisz swych kilku czytelników.

W artykułach wstępnych to opisujesz cuda jakie będą na Wystawie Krajowej i każesz chłopu zapożyczyć się, ostatnią krowę sprzedać, byle był w Poznaniu i widział „bogactwo" Polski.

Dziwię się panu, że pan takie rzeczy piszesz. Ta przecież chłopi się z tego śmieją, otwierają oczy i widzą jaki to z pana „przyjaciel". Dlaczego pan to pisze? Prosta rzecz „pan każe sługa musi". Otwórzmy drugą kartkę tego „nieprzyjaciela ludu". Opisuje tam p. Stapiński różne hocki-klocki, wymyśla wszystkim i t. d. Jednem słowem jest tam wszystko tylko nie to, coby było dla chłopa potrzebnem.

Szukam jednak dalej, gdzie tu będą ogłoszenia tego „Zwiazku Chł.". Niema nigdzie. Dlaczego? Niema zwolenników. Niema kto dla pana Stapińskiego robić zgromadzeń, sam zaś boi się na wieś pokazać, bo wie coby go tam spotkało.

Masz więc pan teraz p. Stapiński jasno postawione pytanie odpowiedz pan na nie. Czekamy!

My zaś będziemy w naszej gazetce umieszczali jeszcze inne kwiatuszki twojej „działalności". Chłopów zaś proszę, aby ci pisali do naszej gazetki jakie mają zdanie o „starym" Jasiu, niech on wreszcie nabierze przekonania, że u chłopów nic nie wskóra, bo ich partją jest klasowe Stronnictwo Chłopskie.

Mieczysław Młody.

Prosimy wszystkich żądających porad i odpowiedzi, by załączali znaczki na oppowiedź.

List do kobiet.

Kobiety wiejskie nie wzbraniajcie swoim mężom prenumerowania gazety „Chłopskiej Sprawy", gdyż to jest jedyna obrona chłopa na wsi. Przypatrzcie się górnikom, kolejarzom i wszystkim robotnikom w mieście jak się organizują przez czytanie gazet i chodzenie na zgromadzenia. Tam kobieta idzie krok w krok ze swoim mężem i wszędzie mu dopomaga w organizacji.

Inaczej się dzieje na wsi. Kobiety stawiają różne przeszkody swoim mężom w organizacji mówiąc, ty głupi chłopie co ci po gazecie, gazeta dla księdza i pana, bo oni mają czas do czytania, a ty niemasz czasu, będziesz mitrężył czas przy gazecie i jeszcze będziesz za to płacił.

Cóż to za wielka zapłata te 8 zł na rok. Ale przez gazetę można czerpać wszelkie dorady prawne i gospodarcze i ma człowiek oczy otwarte na świat. Przypomnijcie sobie ile biorą od nas pieniędzy adwokaci za porady i niepotrzebne procesy o lada głupstwo, a ile tam czasu zmitrężycie chodząc do sądu z dalekich stron, a i pieniędzy wyjdzie niepotrzebnie. Lepiej zaprenumeruj sobie gazetę, a redakcja udzieli ci wszelkich porad za darmo, bo tylko cię kosztuje poczta.

Tak samo i wy bracia chłopi nie narzekajcie na brak pieniędzy, bo się widzi, że i na ten nędzny tytoń brakuje. Ale skoro zaszperujesz tylko jednego papierosa dziennie, bez którego się nie umrze, a już ci się zostanie 2 zł na kwartał. Jak się wszyscy swoi silnie zorganizujemy to wtedy i to zdziałamy, że tytoń potanieje zamiast ciągle drożeć.

Dlatego jeszcze raz, jako stary i doświadczony wołam do Was kobiety wiejskie, nie tylko nie brońcie chłopom czytać gazety, ale właśnie zachęcajcie ich, bo w ten sposób budujecie lepszą przyszłość dla swych dzieci.

Chłop z Wieruszyckiej Woli
powiat Bochnia.

Gazety nie niszcz, lecz pożycz sąsiadom, by i oni się dowiedzieli o chłopskich sprawach!

Pańszczyźniane czasy.

Nie lubisz umierać z głodu?
A pomnisz, jak raz w jesieni
Wszedłem do twego ogrodu?
Gruszka dojrzewa, jabłko się czerwieni,
Trzy dni nic nie miałem w ustach,
Otrząsnąłem jabłek kilka,
Lecz ogrodnik, skryty w chrustach,
Zaraz narobił hałasu,
I poszczuł psami, jak wilka.
Nie przeskoczyłem tarasu,
Dopędziła mnie obława,
Przed panem toczy się sprawa,
O co? o owoce z lasu,
Które na wspólną wygodę
Bóg dał, jak ogień i wodę.
Ale pan gniewny zawoła:
Potrzeba dać przykład grozy,
Zbiegł się lud z całego sioła,
Przywiązano mnie do sochy,
Zbito dziesięć pęków łozy,
Każdą kość, jak kłosa żyto,
Jak od suchych strąków grochy
Od skóry mojej odbito
Nie znałeś litości, panie...

A. Mickiewicz „Dziady".

Co piszą inni?

Posiali wiatr, a zbiorą burzę.

„Częstochowianin" w Nr. 20 tak ocenia rządy pomajowe.

„Rząd „pomajowy" posiał wiatr, dziś zbiera burzę. Fabryki stoją, robotnicy wyrzucani są na bruk, kapitał obniża płace, handel podnosi ceny. Oto „praca" Rządu dla proletarjatu. A polityka Rządu wobec chłopstwa? Ileż to wysiłków musiało się uczynić, aby nie dopuścić do nałożenia na borykające się z nędzą chłopstwo nowych podatków? Ileż walk trzeba było o to stoczyć.

Taką była trzechletnia „owocna" praca rządów „pomajowych". Wyciągnijmy z nich wniosek ostateczny. Nie na szablach oficerskich, nie na mitrach książęcych, nie na koronach hrabiowskich trzeba nam oprzeć rządy, ale u ich podstawy legnąć muszą młoty i kielnie, pługi i sierpy, któremi polski lud fabryczny i siermiężny w znoju i trudzie wykuwa przyszłość Polski".

Walka z obecnym systemem.

O zmianie poglądów p. Piłsudskiego pisze „Wyzwolenie" w Nr. 22.

„Od „przewrotu majowego" stworzony został system za wolą i zgodą Piłsudskiego, który zupełnie sprzeczny jest z tem co dawniej Piłsudski jako demokrata głosił i z tem co jest naszą nigdy niezałamaną zasadą programową i dlatego walkę z systemem pomajowym wszystkiemi dostępnemi, a dozwolonemi sposobami uważamy za wielki obowiązek demokratyczny i polityczny".

Czyja wina?

„Chłopska Prawda" organ socjalistów tak w Nr. 9 omawia „radość życia" obecnie.

„Nie było to ani winą ludu, ani błędem ludu nie było, iż podczas dni majowych 1926 udzieliliśmy poparcia dla marsz. Piłsudskiego.

Wina to marsz. Piłsudskiego i błędem marsz. Piłsudskiego jest, iż zawiódł nadzieje ludu, a podał ręce wrogom sprawy wyzwolenia ludu.

Jeszcze ta encyklopedja.

Poprzednio napisałem, że wpadła mi w rękę bardzo mądra i pożyteczna książka, która się nazywa „Encyklopedją". Bardzo mi się ona spodobała, to też nie wytrzymałem, żeby nie podać do „Chłopskiej Sprawy" choćby tylko na próbę, trzy rzeczy — do rzeczy i trzy rzeczy od rzeczy.

Nie wiem, czy się one komu z czytelników spodobały, czy nie, ale ja tak się w tej poczciwej książce zakochałem, że byłbym ostatnim kapcanem, gdybym teraz, po przejrzeniu dokładnem tej książki, nie napisał jeszcze kilku rzeczy, o których przy czytaniu myślałem. Bo i posłuchajcie, czy nie dobre są tu objaśnienia.

Bankructwo dosłownie oznacza, że pewne przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe nie może wypłacić swoich długów; przenośnie mówi się o bankructwie pewnych poglądów, gdy przestają one wywierać wpływ na dane społeczeństwo. Dziś mówi się powszechnie o bankructwie Be-be, gdyż jego „sanacyjne" poczynania nie mają uznania ani w Sejmie, ani w Senacie, ani w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego. Po ogłoszeniu bankructwa następuje likwidacja danego przedsiębiorstwa.

Daniny to wszelkie opłaty stałe, w naturze lub w pieniądzach, dawane komuś z tytułu jego władzy. Daniny należałoby nazwać: „chłopskim podatkiem", gdyż tylko chłopi je płacą. Tak było w Polsce szlacheckiej, kiedy to chłopi składali panom daniny w formie pańszczyzny, lub duchowieństwu w formie dziesięciny. Tak też jest i dzisiaj, chłopi daninę państwową już dawno zapłacili: panowie zaś ciągle jeszcze zwlekają z zapłatą, boć to przecież tylko „chłopski podatek".

Fanatyzm, posunięta do ostateczności żarliwość w obronie własnych poglądów, połączona z niewyrozumiałością i prześladowaniem ludzi, którzy mają inne przekonania. Stąd pewną partję w Polsce w Polsce należałoby nazwać „fanatycznym blokiem" lub w skróceniu „F. B.".

Formalnie, słowo to najlepiej wyjaśni następujący przykład: „Jeszcze w r. 1807 chłopi, zwolnieni z poddaństwa, zostali **formalnie** dopuszczeni do życia obywatelskiego", to znaczy, że uzyskali oni te prawa tylko podług ustawy (dla formy), lecz rzeczywistego udziału w życiu obywatelskiem nie brali. Trzeba było jeszcze wiele dziesiątek lat trwającej walki, zanim pierwsi chłopi weszli do Sejmu, jako posłowie. Polska dzisiejsza w historji nawnaną będzie „ludową„ albo „chłopską", gdyż chłopów jest najwięcej, a prawa obywatelskie są równe; formalnie więc wszelka władza od chłopów pochodzi. Na chłopów zwali się odpowiedzialność przed historją za obecne losy Ojczyzny, chociaż w rzeczywistości chłopi jeszcze Polską nie rządzili.

Już czas najwyższy, żebyśmy wszelką **formalność** przekuli w **rzeczywistość!**

Gołota, tak nazywano dawniej w Polsce szlachtę, która nie posiadała własnej ziemi, ale miała przywileje. Dziś wyraz gołota albo hołota oznacza ludzi gołych moralnie i materjalnie, a żądnych władzy i przywilejów.

Grzywna, wyraz u chłopów powszechnie znany, jest to staropolska nazwa kary pieniężnej.

Kapitaliści, ludzie zasobni w pieniądze i żyjący z dochodu, który im te pieniądze (kapitały) przynoszą.

Jaka niedola panuje dzisiaj po chałupach wiejskich po czworakach folwarcznych, po izbach robotniczych nie trzeba pisania.

„A kto chce jeść bułkę z szynką niech głosuje za jedynką“ temi słowy podczas ostatnich wyborów do Sejmu zachęcano nas chłopi i robotnicy byśmy oddali głosy na ludzi marsz. Piłsudskiego.

Wielu zostało otumanionych i złożyło głosy.

Takim sposobem chłopi i robotnicy po raz drugi zawiedli się, a iż zawiedli się tegoby i na wołowej skórze nie dowiódł.

Albowiem nie na pojedynczych ludziach choćby dębami zdawali się, kłaść nam trzeba zręby przyszłości“.

Miejmy nadzieję,

„Dola Ludu“ w Nr. 464 słusznie napawa chłopów otuchą i nadzieją lepszej przyszłości.

„Miejmy nadzieję, że ruchu ludowego, ruchu 70 procentów narodu polskiego, nic zgnębić nie zdoła, nic nie zdoła zetrzeć z powierzchni ziemi. Jak nikt nie zdoła zatamować strumienia wody w dół z gór lecącego, tak nikt nie zdoła zatrzymać źródła sił twórczych, które tkwią w chłopie polskim. Miejmy nadzieję, że kiedy ocalimy go od wepchnięcia go w koryto, którem mu iść nie wolno, wypłynie ono w szeroką rzekę — pracy twórczej

Miejmy nadzieję, że bieda nasza przeminie rychło, tem rychlej im rychlej staniemy się gromadą gotową do obrony, gotową do pracy.

Miejmy nadzieję, że praca nasza czarna i ciężka wydźwignie się na dostojny szczebel należnego jej szacunku, że próżniacy w narodzie pogardą otaczani będą.

Nie patrzmy czarno w przyszłość — do nas przecie ona należy. Nie za rok, to za dziesięć, nie dla nas — to dla naszych dzieci — ziści się marzenie o wzorowej wsi polskiej, o Polsce ludowej. Idźmy do pracy razem, gromadą.

Wiadomości Gospodarskie.

Jakiemi drzewami owocowemi obsadzać nasze drogi?

Tegoroczna ostra i śnieżna zima pokazała, że kraj nasz koniecznie musi mieć drogi czemprędzej należycie obsadzone drzewami, żeby ułatwić podróżnym orjentację podczas śnieżnej zadymki. Dużo nieszczęść trafia się z powodu tego, że drogę zasypie śniegiem, a znaków, któreby kierunek drogi wskazywały — niema żadnych. Trzeba się spodziewać, że tak gminy, jak i poszczególni gospodarze chociaż w jesieni zabiorą się zgodnie do obsadzania dróg drzewami, i to przeważnie owocowemi. Dlatego na czasie będzie dać pewne wskazówki o doborze odpowiednich gatunków i odmian drzew owocowych, przeznaczonych na drogi.

W pierwszym rzędzie powinny to być drzewa wysokie, przynajmiej 2 m. do korony, żeby w późniejszym wieku, kiedy się rozrosną, nie przeszkadzały ruchowi na drodze. Drzewka niskie powinny być wykluczone, bo nawet jako młode są ogromną zawadą dla przejeżdżających fur, naładowanych np. snopami żyta, czy sianem. Co się tyczy doboru gatunków, to na ziemie głęboko przepuszczalne, suche, przeznaczyć powinniśmy czereśnie, wiśnie oraz grusze. Natomiast na gleby wilgotne — śliwy i jabłonie. Dla śliw przeważnie wybieramy miejsca dostatecznie, lecz nie nadmiernie, wilgotne. Na takich ziemiach, gdzie jest blisko woda zaskórna, jabłoń z pewnością pójdzie nieszczególnie, a może i zupełnie nie zechce owocować, najgorsze zaś, że zacznie chorować i dostanie raka. Również nieodpowiednie dla jabłoni (i grusz) są ziemie o podglebiu wapiennem, bo źle rosną.

Przystępując do zamawiania drzewek, przeznaczonych do wysadzenia przy drogach, należy żądać w szkółkach odmian, które specjalnie nadają się na drogi. Z jabłoni najpospoliciej są polecane Grochówka i Żeleźniak, które wydają owoce bardzo twarde, przechowujące się aż do nowych, a że w jesieni są zanadto kwaśne, więc nikt ich nie będzie zrywał, choćby nawet rosły przy bardzo uczęszczanych drogach. Owoce tych odmian można przechowywać przez zimę zwyczajnie w kopcach, jak ziemniaki.

Co się tyczy czereśni, to najlepsze na drogi będą takie, które mają twardy miąsz, t. zw. Chrupki. Czereśnie są dlatego dobre do obsadzania dróg, że prędko dojrzewają, więc nie potrzeba długo trzymać stróża do pilnowania zbiorów przed amatorami darmowych owoców, i po drugie, można uzyskać dochód na przednówku, kiedy gospodarzowi każdy grosz jest jak ta manna niebieska.

Sliwami powszechnie obsadzone są drogi na naszem Podkarpaciu, gdzie na ziemi ciężkiej glinianiastej, mało przepuszczalnej, rosną pierwszorzędne Węgierki i zwykłe.

Drogi, przechodzące przez teren o ziemi silnie przepuszczalnej, mogą być obsadzane gruszami, przyczem nie nie należy zapominać o naszej zwykłej dzikiej gruszy, zwanej Ulęgałką. Bardzo duże, silne drzewa dzikiej gruszy spotykają się często u nas na polach, a że drewno nadaje się znakomicie na wszelakie wyroby rzeźbiarskie, więc jest poszukiwane w handlu i wysoko płacone.

Drzewa przy drogach zwykle wysadza się w odległościach 10 m w mijanego po obu stronach drogi, przed czy za rowem, zależnie od szerokości drogi. Po zasadzeniu natychmiast musi być przywiązane do mocnego palika i ogrodzone koszem wiklinowym czy drucianym dla ochrony przed szkodnikami.

Inż P. Dąbrowski
(Gazeta gosp.).

Klasa społeczna, grupa ludzi zajmujących w społeczeństwie to samo położenie i mających wspólne interesy, np. kapitaliści, robotnicy, chłopi i t. p. Ciekawem jest, że polskich chłopów nie wszyscy jeszcze uznają za klasę społeczną, a to dlatego, że chłopi nie chcą się silnie zorganizować, tak jakby nie chcieli być częścią społeczeństwa, ani nie mieli żadnych wspólnych interesów.

Kasta społeczna, wyrażenia lub zdania, w których streszczają się główne dążenia społecznych i politycznych partyj. Konia z rzędem dać takiemu człowiekowi, któryby potrafił ułożyć choć jedno hasło społeczne dla Bebe. Możeby też Redakcja ogłosiła w tej sprawie konkurs, tobyśmy może pomogli Bebe i ulżyli jej w programowych kłopotach.

Królewięta, tak nazywano magnatów polskich w XVII wieku, gdyż oni to rządzili Polską. Trzysta lat dzieli nas od tych czasów, a królewięta jeszcze zdrowo się chowają, zrobiły się tylko bardziej postępowe (demokratyczne), bo już nie uważają dla siebie za ujmę siedzieć w jednej ławie razem z Sanojcą. Podobno dla dobra Ojczyzny taką ofiarę z siebie zrobili!

Kwarciane wojsko, tak zwano w Polsce przed czterystu laty oddziały piechoty złożone z chłopów, gdyż na utrzymanie tych oddziałów szła czwarta część (z łacińskiego kwarta) dochodów z dóbr królewskich. Dziś kwarcianem wojskiem“ możnaby nazwać tych chłopów-jedynkarzy, dla których na ochłapy wydano część rocznych dochodów Państwa.

Możnowładcy lub **magnaci,** tak nazywano potężnych panów, dzięki majątkom i dostojeństwom. Najbardziej znane rodziny magnackie to Radziwiłłowie, Sapiehowie, Czetwertyńscy i inne.

Możnowładztwo, taki, ustrój, w którym władza polityczna i gospodarcza jest w rękach możnowładców, czyli magnatów. Tak było w dawnej Polsce. Obecnie jest ustrój demokratyczny, t. zn. że władza jest w rękach ludu.

Parlament, zgromadzenie przedstawicieli narodu, uchwalające wszystkie prawa i ustawy, a także podatki i wydatki państwowe W Polsce parlament nazywa się sejmem; obecnie przeciwnicy parlamentaryzmu wyzywają Sejm takiemi słowami jak menażerja (zakład utrzymujący na pokaz zwierzęta). Czy słusznie... sądzić nie wolno.

Wolność słowa i prasy, jest to swoboda nieskrępowanego przemawiania na zebraniach oraz ogłaszania drukiem swoich poglądów w sprawach społecznych i politycznych.

Wolność słowa i druku jest zagwarantowana w naszej konstytucji. Ale kto chciał mówić i pisać mógł się był pospieszyć, teraz już zapóźno. Konstytucja długo czekała na chłopów, żeby mówili i pisali — nie chcieli. Tak się biedaczka tem przejęła że ze zmartwienia aż się zestarzała. Teraz leży chora, a przy niej nieproszeni lekarze głowią się w jaki sposób ją „odmłodzić“, chcą jej podmalować usta i oczy, przykrócić od góry i od dołu, żeby była “modną“. Na nic chłopskie protesty i tłumaczenia, żeby dać konstytucji spokój, że ona sama wyzdrowieje. Doktorzy ani słyszeć chcą. Oktrojować ją — wołają — kiedy się dobrowolnie na operację nie godzi.

— A wolność słowa? — Musi zaczekać, aż konstytucja, nieboże, wyzdrowieje i wyjdzie ze szpitala. — A chłopi? — Dobrze wam tak! Niechcieliście pióra, macie widły i basta. Teraz, jak chcecie, czytajcie encyklopedję, ale niezbyt głośno, bo to niezdrowo.

Wasz sąsiad z Kozielnik.

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Nr. 21.

na niedzielę dnia 2-go czerwca 1929 r.

O zjednoczenie ruchu ludowego

Poseł Eugenjusz Opolski

Ambicje prowadzą narody tylko do zguby i nędzy

Jaworski Stanisław

„Stary“ Jasiu

List do kobiet

Chłopskie święto

Jeszcze ta encyklopedja

Pańszczyźniane czasy

Posiali wiatr a zbiorą burzę

Dziecko-dziwoląg

Cud u golarza

Walka z obecnym systemem

Pozatem: Kronika, Wiadomości gospodarskie, Kącik dla kobiet, Poradnik chłopski, Organizacja, Humor i wiele innych

Cena 20 groszy — **Cena 20 groszy**

Tu do nabycia!

Wydawca: Poseł Andrzej Pluta. Redaktor odp.: Władysław Budzisz.

Drukarnia Czerneckiego Kraków, Lubicz 3 a. Telefon 1229.

Żywopłot grabowy.

Żywopłoty grabowe są jedne z najlepszych, można go doprowadzić do 3-ch metrów wysoko — rośnie jednak wolno. Grab tylko częściowo zrzuca liście na zimę, reszta zostaje na pędach, tworząc doskonałą osłonę od mroźnych wiatrów. Nasienie grabu należy zmieszać zaraz po zbiorze z wilgotnym czystym piaskiem, w drewnianej skrzynce i umieścić w dosyć głębokim dołku w ogrodzie w cieniu, nakrywając i z wierzchu i z boku gałązkami drzew iglastych, w celu zabezpieczenia od myszy. Jeżeli zaś grunt byłby gotowy w jesieni, to na zagonach 1 m. 20 cm. szerokich, wysiewamy nasiona zaraz po zbiorze do gruntu, w rowki poprzeczne płytkie, co 15 cm. rowek od rowka. Na zimę zagonki należy nakryć liśćmi, które wiosną trzeba zgrabić. Siewki po wzejściu czysto utrzymywać, chroniąc od chwastów. Na jesieni wykopać, przyciąć korzenie i pędy, przesadzić rzadziej 50x20 cm. i po roku użyć do sadzenia żywopłotu. Ziemię pod żywopłot zregulować do 40 cm. głęboko i 1 m. szeroko, zasilając kompostem. Sadzić żywopłot na wiosnę, stosując odległości 40 cm. linja od linji i 40 cm. sadzonka od sadzonki, sadząc na przemian. Korzenie i pędy przyciąć ostrym nożem.

Rozmnażanie akacji.

Akacji w ten sposób jak wierzbę, tj. z sadzonek rozmnażać nie można. Ogólnie stosowanym sposobem jest rozmnażanie przez siew, który uskutecznia się na wiosnę. Dobrze jest nasiona na 2 tygodnie przed wysiewem zastratyfikować w wilgotnym piasku, lub na jakieś 2 dni namoczyć. Sieje się akację na zagonach w rowki oddalone co 20 cm. Zasiew przykrywa się płytko ziemią. Dobre nasiona akacji wschodzą w 70—75 procent w ciągu 3 tygodni,

Jak poznać dobroć makuch?

Dobre makuchy lniane mają połysk po rozłamaniu, po rozsypaniu wydzielają obfity śluz, mają smak łagodny, a są prawie bez zapachu. Makuchy o zapachu zjełczałego masła, bez połysku, bardzo ciemne, silnie sprasowane, tak że z trudnością widać oddzielne ziarnka, są mało przydatne jako pokarm. Otrąb próbkę, by poznać ich jakość, rzuca się do szklanki wody i skłóca się mocno. Po skłóceniu, o ile są domieszki kredy, to te wkrótce opadają na dno szklanki, tworząc osad, jeżeli są domieszki osiorów, to te spływają na wierzch.

Pasza dla gołębi.

Za najlepszą paszę dla gołębi uważano dotychczas groch, jako ziarno zawierające dużą ilość białka, a więc pożywne. Zagraniczne badania wykazały, że najlepszą paszą dla gołębi jest jęczmień, zawiera bowiem wszystkie składniki dla życia gołębi potrzebne, jednakże jęczmień jest łatwiej strawny od grochu. Można go skarmić również młodemi gołębiami, które go łatwo trawią.

„Chłopska Sprawa“ udziela porad gospodarskich po nadesłaniu zapytań do Redakcji i znaczka na odpowiedź.

Ceny targowe.

Z targu na konie. Na ostatni targ koński w Krakowie spędzono ogółem 164 konie. Za konie pojazdowe lekkie płacono od 350 do 850 zł, za konie pociągowe lekkie płacono od 300 do 550 zł, za konie rzeźne od 80 do 150 złotych.

Ziemiopłody. Giełda zbożowa: żyto 28—28·50, pszenica 46—46·50, jęczmień browarny 36—36·25, jęczmień na kaszę 25·——26·—, owies jednolity 30—31, groch Wiktorja 65—80, groch polny 42—48, koniczyna czerwona 180—230, koniczyna biała 240—300, seradela 60—68, łubin niebieski 26—27·50, mąka pszen- 73—74, mąka żytnia 44—44·50, otręby żytnie 20·50—21, otręby pszenne średnie 24—25·—, otręby pszenne grube 30—31, kuchy lniane 49—49·50, kuchy rzepakowe 36—37, wyka 33—35, paluszka 43·50—45·50. Obroty małe.

Ceny bydła i świń. Za 1 kg żywej wagi płacono; buhaje 1·36—142, woły 1·40—2·10, krowy 0·83—1·32, jałowniki 1·37—1·88, cielęta 1·25—2·30, nierogacizna żywej wagi 2·55—2·80.

Ceny skór. Skóry wołowe 1·90 zł, skóry krowie 1·80 zł, skóry jałówek 21·0 zł, skóry cielęce 12—13 zł sztuka.

Ceny nabiału i ziemiopłodów. Mleko zbierane 1 litr 0·35—0·40, mleko niezbierane 1 litr 0·45—0·50, śmietanka słodka 1 litr 0·65—0·70, śmietanka kwaśna 1 litr 1·60—2·40, Masło zwyczajne 1 kg 7·00—7·40, masło deserowe 1 kg 7·00—7·40, ser krowi 1 kg 1·60—1·85, jaja kopa 8·80—9·50, jaja sztuka 0·15—0·16, kury sztuka 8·00—12·00, indyk 24·00—26·00, gęsi 8·00—12·00, ziemniaki 1 kg 0·17—0·18, buraki 1 kg 0·18—0·20, marchew 1 kg 0·40—0·50, cebula 1 kg 0·70—0·80, seler 1 kg 1·00—1·20, pietruszka 1 kg 0·70—0·90.

Giełda pieniężna. Marki niem. za 100 211·46 zł, guldeny gdańskie za 100 173·02 zł, floreny holenderskie za 100 308·06 zł, franki szwajcarskie za 100 171·78 zł, franki franc. za 100 34·85 zł, liry włoskie za 100 46·74 zł, szylingi austrjackie 125·25 zł, 1 dolar ameryk. 8·90 zł, 1 funt angielski 43·28 zł.

Idylla maleńka taka:
Wróbel połyka robaka,
Wróbla kot dusi niecnota,
Pies chętnie rozdziera kota,
Psa wilk z lubością pożera,
Wilka zadławia pantera,
Panterę lew rwie na ćwierci,
Lwa — człowiek; a sam po śmierci
Staje się łupem robaka.
Idylla maleńka taka.

Rodoć.

KRONIKA.

Kalendarzyk Tygodniowy.

		Imiona słowiańskie
2. N.	**Marcelina**	Ratysław
3. P.	Św. Trójcy	Bratomir
4. W.	Franciszka	Lutomir
5. S.	Bonifacego	Dobromir
6. C.	Norberta	Cichomir
7. P.	Roberta	Wisław
8. S.	Medarda	Wyszosław

Czerwiec po deszczowym maju
Często dżdżysty w naszym kraju.

Kiedy Medard się rozwodni,
Będą deszcze sześć tygodni.

Święto chłopskie. Z wszystkich stron kraju donoszą nam nasi czytelnicy i działacze Str. Chł. o imponującym przebiegu klasowego Święta Chłopskiego. W miarę miejsca zamieszczać będziemy opisy najbardziej ciekawe. W każdym razie podkreślić należy, że siła naszej chłopskiej organizacji rośnie, jak świadczą te wielkie i piękne obchody uroczystości.

Tytoń podrożał. Od dnia 21 maja obowiązują w Polsce nowe, wyższe ceny na niektóre gatunki tytoniów w następującej wysokości: za 100 gramów tytoniu „Kir“ — 12 zł. (dawniej zł. 10.60), za 100 gr. „Okrzanki“ — 10 zł. (9 zł.). za 100 gr. najprzedniejszego macedońskiego 7.70 zł. (6 zł.), za 50 gr. najprzedniejszego tureckiego — 2.80 zł. (2.40 zł.), za 50 gr. przedniego tureckiego — 2.20 zł. (1.80 zł.), za 50 gr. średniego tureckiego — 1.80 zł. (1.25 zł.), za 50 gr. „Kresowego — 1.40 zł. (1.20 zł.). Machorka 60 gr. (55 gr.). Ceny papierosów pozostają bez zmian.

Japończycy będą palić polskie papierosy. Polski monopol tytoniowy stanął do konkursu o dostawę papierosów swego wyrobu dla Japonji. Onegdaj nadeszła wiadomość, że papierosy polskie zyskały aprobatę japońskiej komisji tak co do ceny, jak i co do gatunku.

Tytoń bez nikotyny. Inż. Niszczyński skonstruował model aparatu, za pomocą którego dokonywane ma być oczyszczanie tutoniu z nikotyny. Jak wiadomo, nikotyna jest trucizną, znajdującą się w tytoniu.

Rząd na każdym kroku poniża Sejm. Do Warszawy przybyła delegacja w osobach wicemarszałka Sej-

Czy zjednałeś choć jednego prenumeratora?

mu łotewskiego i przedstawiciela łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Zbliżenie obu narodów — polskiego i łotewskiego — ma wielkie znaczenie. Ładnego jednak wyobrażenia o naszym kraju nabrali goście, kiedy Sejm — nie został do nich dopuszczony. Rząd zaprosił tylko jedynkarzy.

Dziecko-dziwoląg. Mieszkanka m. Kutna p. Chaja Radzik urodziła w zeszłym tygodniu rzadkiego dziwoląga. Noworodek ma „twarz" bez śladu nosa, oczu, ust, uszu itd. Na miejsce twarzy znajduje się jedynie okrągły otwór. Pozatem stwierdzono u „dziecka" zupełny brak górnych i dolnych kończyn. Jednem słowem: był to jakby kawał żywego mięsa pokryty skórą. Najciekawsze jest, że gdy lekarz miejski w Kutnie ofiarował biednej matce 500 zł. za „dziecko" celem oddania go na cele naukowe, matka odmówiła kategorycznie, motywując to tem, że „choć biedna, ale dziecka nie da nikomu za żadne skarby".

10 lat na strychu chlewu. We wsi Wesołówka policja ujęła dezertera Władysława Kwaśniewskiego, który zbiegł z wojska przed 10 laty i do dnia 14-go b. m. ukrywał się w rodzinnej wsi na strychu chlewa, gdzie podawano mu jedzenie.

Ujęcie Kwaśniewskiego było zupełnie przypadkowe Burza, która szalała tego dnia nad wsią, zerwała dach z chlewa, w którym ukrywał się dezerter i w ten sposób ujawniła jego kryjówkę.

Wróg kotów. W Rzymie aresztowany został ostatnio jeden z podmiejskich mieszkańców, który oskarżony został o to, iż „zamordował" 40.000 kotów... Oskarżony przyznał się, iż od kilku lat polował systematycznie na koty i codziennie „mordował" około 5 do 8 sztuk. Z „zamordowanych" ofiar ściągał oprawca skórki i sprzedawał je kuśnierzom, mięso zaś wędrowało do rzeźników, którzy następnie sprzedawali je jako „wyborną cielęcinę". Na trop „myśliwego" wpadła policja rzymska na skutek licznych doniesień mieszkańców, uskarżających się na tajemni ze znikanie ulubionych kotów.

Cud u golarza. W jednym z zakładów golarskich we Francji zdarzył się niedawno niepowszedni wypadek. — Wśród gości znalazł się ślepiec, który przed laty przy pracy stracił wzrok. Gdy przyszła kolej na niego, golarz, pragnąc skropić mu włosy, przez nieostrożność wylał mu prawie całą zawartość wody na głowę. Przestraszyło to tak dalece niewidzącego, że krzyknął, zerwał się z krzesła i nagle — odzyskał wzrok. Oniemiały ze zdumienia fryzjer dowiedział się niebawem, że przez przypadek uleczony gość leczył się u najsławniejszych okulistów.

Rzeczy ciekawe

Zamiast butelek szklanych — butelki papierowe.

Pisma amerykańskie donoszą o ciekawej nowości, zaprowadzonej na mocy rozporządzenia władz w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie szklane flaszki, przeznaczone na mleko i wodę sodową lub mineralną, zostały zastąpione przez flaszki z masy papierowej. Obliczono, że flaszki szklane są znacznie droższe i mniej higjeniczne od flaszek papierowych, które ze względu na swoją taniość można zaraz odrzucić po jednorazowem użyciu. Zarządzenie to przyjęło społeczeństwo z wielkiem zadowoleniem. Prawdopodobnie nowość ta dotrze wkrótce do Europy.

Chłopskie święto.

Manifestacja siły chłopskiej.

Dnia 19 maja odbył się wiec publiczny Stron. Chłop. w Pruchniku, który to wiec był zarazem wspaniałą manifestacją Święta Chłopskiego. Do uświetnienia przyczyniła się gmina Nienadowa pow. Przemyśl, która przyszła na zę manifestację ze sztandarem Stron. Chłop. Niestety z powodu deszczu nie mógł się wiec odbyć pod gołem niebem, a sala strażnicy wypełniona po brzegi, nie mogła pomieścić ani trzeciej części uczestników ze wszystkich gmin pow. pruchnickiego. Przewodniczył ob. Michał Kaszuba z Rzeplina, sekretarzem był ob. Juljan Cwynar z Rączyny. Referował ob. poseł Opolski, który złożył serdeczne podziękowanie obywatelom z gminy Nienadowej i powołał prezesa tamtejszej organizacji ob. Szymańskiego do prezydjum. Następnie wyjaśnił poseł Opolski znaczenie klasowego święta chłopskiego i zdał sprawozdanie z prac Sejmu nad budżetem oraz wyjaśnił dlaczego Sejm postawił byłego Ministra Skarbu Czechowicza w stan oskarżenia i bardzo szczegółowo przedstawił projekt „jedynkowej konstytucji. Po dwu godzinnym referacie zabrał głos niejaki Wojtuń, który przyjechał specjalnie autem z Jarosławia, zapewne celem rozbicia wiecu. Ponieważ znany jest wszystkim jako pielgrzym po wszystkich stronnictwach, a z ostatnich wyborów jako rozbijacz Stapińskiego, a później jedynki, zgromadzeni nie chcieli mu dać mówić i mieli zamiar wyrzucić go ze sali Zaledwie udało się przewodniczącemu ob. Koszubie i posłowi Opolskiemu uspokoić wzburzone zebranie tak, że ten najmita mógł dokończyć mowy, w której kluczył jak postrzelony szarak i popuszczał farbę jedynkową. Dał mu ciętą odpowiedź poseł Opolski, a całe zebranie uchwaliło **jednogłośnie** rezolucje, w których potępiono zmianę konstytucji jedynkowej i wyrażono zupełne zaufanie i cześć prezesowi Dąbskiemu, klubowi Stron. Chłop. i posłowi Opolskiemu. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Stron. Chłop. zakończono tę podniosłą manifestację.

Obywatel z okolicy Pruchnika.

Pokłosie święta chłopskiego.

Uroczystość święta chłopskiego odbywa się u nas od paru lat. Staraniem członków naszej klasowej organizacji i czytelników „Gazety Chłopskiej" i „Chłopskiej Sprawy" również i tego roku obchodziliśmy uroczyście święto klasowej chłopskiej organizacji. Już wczesnym rankiem udekorowane zostały wszystkie domy chorągiewkami czerwono zielonemi i przybrane zielenią. A w centrum wsi, niedaleko od kościoła powiewała wielka chorągiew czerwono-zielona, która oznaczała, że wszyscy chłopi tej parafji obchodzą swoję klasowe święto.

Po nabożeństwie w kościele odbyły się zebrania i tak o 1 w południe w domu ob. Józefa Prynęty, a drugie o 4 po południu w domu ob. Michała Zubra. W zebraniach wzięła udział ludność naszej wsi. Przemawiał ob. Jan Sitarz i ob. Michał Zuber. Ob. Walenty Marek, przedstawiając historję święta chłopskiego, projekt konstytucji bebe. Zebrania ukończono uchwaleniem rezolucji.

Sitarz Marek
Kupno, pow. Kolbuszowa.

Manifestacja w sanockiem.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyła się w Zarszynie wielka manifestacja staraniem przewodn. Henryka Stankiewicza i Zarządu Pow., która wypadła bardzo okazale pomimo deszczu. Rano odbyła się pobudka, a w ciągu dnia przygrywała orkiestra. Sala domu ludowego wypełniona była po brzegi. Referat o znaczeniu święta chłopskiego wygłosił ob. Stankiewicz, przemawiali również ob. Niemiec Teofil z Bażanówki i Adamiak Grzegorz ze Strachociny. Zebrani następnie jednogłośnie uchwalili rezolucję.

1. Żądają od Rządu przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej z maksimum posiadania 60 hektarów. 2. Zniesienia konkordatu. 3. Protestują przeciwko zmianie konstytucji wedle projektu bebe. 4. Żądają zgodnej pracy Rządu z Sejmem który jest przedstawicielem ludu. 5. Wyrażają pełne votum zaufania posłom Str. Chł. za ich ofiarną i pełną poświęcenia pracę dla dobra chłopów. 6. Wyrażają pogardę wszystkim tym posłom, którzy zdra-

dzili chłopa i poszli lokajować do Radziwiłłów i Lubomirskich. 7. Żądają ujednostajnienia podatków. 8. Żądają przedłużenia terminu dzierżaw drobnych gospodarstw od r. 1930 dalej, lub też wywłaszczenia tych gruntów.

Przewodniczący: *Henryk Łożański* Sekretarz: *Florjan Wład.*

Stronnictwo Chłopskie.

Zarząd Okręgu Małopolskiego w Krakowie

ul. Lubicz 3. I. piętro

Dyżury w Sekretarjacie.

W każdy piątek od 9—1 w połud. udzielają bezpłatnie prenumeratorom „Chłopskiej Sprawy“ porad posłowie. Kolejność dyżurów: 31 maja ob. poseł Socha, 7 czerwca ob. poseł Sobek, 14 czerwca ob. poseł prezes Pluta, 21 czerwca ob. poseł Opolski.

Sekretarz *Władysław Budzisz* Prezes *Poseł A. Pluta*

Baczność powiat Jarosław!

Od dnia 15 maja br. będę mieszkał w Węgierce, ost. poczta Pruchnik w domu Ob. Cieczki. Pod tym adresem proszę przesyłać wszelką korespondencję. Gdyby kto z okolicy chciał się ze mną widzieć, to będę się starał w każdy wtorek być w domu i dzień ten przeznaczam na załatwianie spraw osobistych. W inne dnie, a tem bardziej święta i niedziele żadnych spraw osobistych załatwiać nie będę.

Sekretarjat powiatowy znajduje się w Jarosławiu przy ul. Kościuszki 17 boczna Kraszewskiego w domu p. Derczyńskiego, wejście przez podwórze. W „Chłopskiej Sprawie“ będę ogłaszał na dwa tygodnie naprzód dnie, w których będę w sekretarjacie, od godziny 8 do 12 w południe. Przyjmować będę tylko sprawy obywateli, którzy wykażą się legitymacją Str. Chł. lub poświadczeniem prezesów gminnych organizacyj, że są członkami Str. Chł., a także prenumeratorów „Gazety Chłopskiej“ lub „Chłopskiej „Sprawy, wykazujących się czekami.

Dnia 29 maja i 14 czerwca będę w sekretarjacie w Jarosławiu.

Eug. Opolski, poseł.

Baczność powiat Rzeszów!

Dnia 30 maja b. r. o godzinie 4-ej popołudniu odbędzie się w Hyżnem wiec sprawozdawczy ob. posła Pluty.

W piątek dnia 7 czerwca o godzinie 12 w południe odbędzie się wielki zjazd powiatowy Stronnictwa Chłopskiego w Rzeszowie w Domu Ludowym przy ul. Zielonej. O liczny udział uprasza. *Andrzej Pluta poseł.*

Baczność powiat Jarosław!

W niedzielę dnia 2 czerwca o godz. 1-szej w Rączynie odbędzie się wiec sprawozdawczy posła Opolskiego.

Baczność powiat Przemyśl!

We czwartek dnia 30 maja odbędzie się wiec w Nienadowej o godz. 2 popoł. z udziałem posła Opolskiego.

Obywatele z okolicznych gmin stawcie się licznie.

Jan Szymański.

Baczność Sanockie i Brzozowskie!

Z dniem 22 maja zostaje otwarty Sekretarjat Stronnictwa Chłopskiego w Sanoku w małej sali kina. Sekretarjat będzie otwarty w każdą środę i piątek od godz. 8 do 2 popołudniu. Załatwiane będą wszelkie sprawy jak administracyjne, karne, cywilne i podatkowe. Porad będą udzielali adwokaci. *Henryk Stankiewicz,*
Prezes Zarz. Pow. Str. Chł.

Ruch organizacyjny.

Dnia 11 maja b. r. odbyło się w Jeziernej Zgromadzenie poufne członków w domu ob. Karola Stonogi. Referat polityczno-organizacyjny wygłosił ob. prezes K. Borowicz, przedstawiając prace posłów oraz ciężkie położenie polityczne i gospodarcze chłopów w Polsce. Po dyskusji dokonano wyborów nowego Zarządu w składzie: prezez Kazimierz Borowicz, wiceprezesi Andrzej Satanowski, Karol Stokłosa, skarbnik Andrzej Stonoga, sekretarz St. Federowicz, członkowie Kazimierz Juszczyszyn, Stefan Król i Józef Zabawa.

Wielki wiec posła ob. Sochy.

Dnia 28 kwietnia b. r. odbył się wiec publiczny w Jeżowem pow. Nisko, przy udziale conajmniej 1,500 osób z okolicznych gmin. Poseł Socha w doskonałym referacie przedstawił obecną sytuację w Państwie, a w szczególności wykazał zdradliwe strony projektu jedynkowej konstytucji, którą jak się jedynka odgraża chce gwałtem narzucić. Następnie wyjaśnił dlaczego większość Sejmu postawiła b. Ministra Skarbu przed Trybunał Stanu. Wreszcie wytłumaczył powody zaostrzonej walki Rządu z Sejmem, a nadto omówił stosunki panujące w Jeżowem, piętnując w dobitnych słowach postępowanie miejscowego proboszcza, uprawiającego politykę z ambony, jakoteż wójta, trzymającego się uporczywie żłóbka gminnego, mimo wielokrotnych nakazów władz o przeprowadzenie wyborów. Po referacie posła Sochy, przewodniczący ob. Puzak Marcin złożył serdeczne podziękowanie za wiec, wyrażając imieniem zebranych pełne zaufanie dla ob. posła Sochy i Stron. Chłopskiego.

Zając sekretarz.

Wielki wiec w Dubiecku.

Dnia 8 maja b. r. odbył się w Dubiecku pow. Przemyśl, wielki wiec publiczny, na który przybyli dzielni posłowie ob. Pawłowski i ob. Opolski.

Pierwszy zabrał głos poseł Pawłowski, który przedstawił zebranym sytuację gospodarczą i polityczną w Polsce, o czem się szerzej rozpisywać nie potrzeba, bo sami czytelnicy wiedzą, że chłopów spotkał kij żebraczy. Po referacie posła Pawłowskiego, zabrał głos poseł Opolski, przedstawiając projekt zmiany konstytucji, zgłoszony przez Bebe, tych cudotwórców, co to mieli cuda czynić, jeśli ich chłopi do Sejmu wprowadzą swemi głosami, bo wtedy na ziemi miał raj zapanować. Ale stało się trochę inaczej, bo choć oni są w Sejmie w znacznej liczbie, to raju jakoś nie ma, tylko nędza.

Po referatach zebrani w liczbie ponad 1.500 osób, uchwalili jednogłośnie następujące rezolucje: że zamach na obecną konstytucję z jakiejbykolwiekby był strony odeprą, a przed wprowadzeniem nowej konstytucji będą się bronić do ostatnich sił. Zebrani stwierdzają, że są i będą przeciw wprowadzeniu w Polsce dyktatury, natomiast domagają się w obecnym ustroju poszanowania Sejmu i demokracji. Zebrani wyrażają pełne votum zaufania dla Stron. Chłop. za ich mozolną i wytrwałą pracę. *Szymański Jan.*

Słuszne rezolucje chłopskie.

Na wielkim wiecu publicznym w Nisku w dniu 12 b. m. uchwalili zebrani chłopi następujące rezolucje.

My chłopi pow. niżańskiego, zgromadzeni dnia 12 maja 1929 r., wychodząc z najsłuszniejszego założenia, że jakkolwiek jesteśmy najliczniejsi z wszystkich klas w Polsce, jesteśmy zobowiązani jej bronić i ją żywić i zadanie to wypełniliśmy i wypełniamy po dziś dzień, to jednak niestety prócz obowiązków nie mamy niemal żadnych praw. My najliczniejsza klasa obywateli Rzeczposp. jesteśmy upośledzeni, mimo że od dobrobytu naszego zależy dobrobyt innych współobywateli, zależy potęga i moc naszej ojczyzny. To też ubolewamy z jednej strony nad brakiem świadomości i solidarności chłopskiej, z drugiej zaś strony nad niedocenianiem przez wszystkie dotychczasowe rządy, naszej roli w państwie. Uważamy przeto, że odsuwanie nas, najszerszych mas w Państwie, od wpływów na jego rządy, na jego ustawodawstwo, na jego obciążanie podatkami państwowemi socjalnemi, na ustrój samorządowy, kryje w sobie niebezpieczeństwo nietylko dla nas ale i dla Państwa jako całości. Ograniczanie naszych praw, jak przewidują to projekty jedynki i endecji, uważamy za prowokowanie mas chłopskich i robotniczych.

Z tych też przyczyn przestrzegając posłów, senatorów, rząd i wszystkie miarodajne czynniki oświadczamy, że tak jak niepodległości bronić jesteśmy w stanie, tak wszelkimi środkami bro-

nić będziemy ustroju republikańskiego Państwa Polskiego i demokratycznej konstytucji. Wszelkie jedynkowe groźby o zamachu stanu uważamy za prowokację mas chłopskich i robotniczych i wzywamy Rząd, aby swoją władzą wystąpił przeciw tego rodzaju knowaniom, któreby mogły doprowadzić Polskę do ruiny gospodarczej, a może nawet do przelewu krwi bratniej.

Domagamy się: 1) reformy podatków tak państwowych jak i samorządowych, gdyż te bywają często nierównomiernie i niesprawiedliwie rozkładane; 2) zniżki stawki asekuracyjnej już dziś wygórowanej przy niskim szacunku budynków; 3) protestujemy przeciwko jakiemukolwiek wprowadzeniu przymusowej asekuracji zwierząt i zasiewów; 4) zauważając że rolnictwo nie może się podnieść i odegrać w Państwie takiej roli jaką by mogło, z powodu braku długoterminowych kredytów, domagamy się obracania wszelkich zapasowych funduszów państwowych na długoterminowe pożyczki i subwencje rolnicze.

Zauważamy: 1) że podatek drogowy w naszem powiecie był rozłożony niesprawiedliwie i przeciwko podobnemu rozłożeniu w r. b. jak najenergiczniej protestujemy, zaznaczając zarazem że w obecnej Radzie powiatowej chłopi nie posiadają należnego im przedstawicielstwa; 2) że emigracja do Niemiec w wielu miejscowościach naszego powiatu z winy odnośnych naczelników gmin, odbywała się w sposób łajdacki; 3) likwidacja szkół jednoklasowych w naszym powiecie dotyka najuboższe gminy pod względem dobrobytu i dróg; 4) że władze powiatowe winny wreszcie wglądnąć w samorząd gminny prowadzony rabunkowo i samowolnie w niektórych gminach, jak np. Jeżowo, Jata, Cholewiana-Góra i t. d. i w niektórych z nich spowodować wreszcie przeprowadzenie wyborów Rady gminnej; 5) budżety gminne w 3/4 wydatków przeciążone są zobowiązaniami z których chłopi przeważnie nie korzystają.

Jan Knap z Wiązownicy unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez Baon wartowniczy Nr. 6 we Lwowie (21, 22).

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Lubicz 3. Konto P. K. O. 408.900. Biuro otwarte codziennie od 8—2 i od 5—8.

Prenumerata roczna 8 zł — półroczna 4 zł — kwartalna 2 zł. W Ameryce 2 dolary, we Francji 30 frank.

Cena ogłoszeń: Cała strona 300 zł — pół strony 150 zł 1/4 strony 80 zł 1/8 strony 40 zł 1/16 strony 20 zł w tekście 100% drożej.

Odpowiedzialny Redaktor: Władysław Budzisz. Wydawca: Poseł Andrzej Pluta.

Drukarnia J. Czerneckiego, Kraków, ul. Lubicz 5.